

## W KOPALNI JANINA ZGINĄŁ 35-LETNI SZTYGAR

---

35-letni sztygar zmianowy zginął w niedzielę po południu w kopalni Janina w Libiążu (Małopolskie), podczas przeglądu rozdzielni elektrycznej, 300 metrów pod ziemią - podała w poniedziałek spółka Tauron Wydobycie, do której należy kopalnia. W tym roku to 21. śmiertelny wypadek w polskim przemyśle wydobywczym.

Od początku roku do poniedziałku, praca górnicza pochłonęła już tyle samo ofiar, ile w całym ubiegłym roku, kiedy również życie straciło 21 górników. W kopalniach węgla kamiennego zginęło dotąd 15 osób - również tyle samo ile w całym roku 2018.

Do niedzielnego wypadku doszło w trakcie wykonywania prac przeglądu rozdzielni elektrycznej średniego napięcia. 35-letni pracownik dozoru ruchu o specjalności elektrycznej, został śmiertelnie porażony prądem.

"Pracownicy niezwłocznie podjęli akcję ratunkową. W rejon zdarzenia został skierowany lekarz dyżurny oraz wezwany został zespół karetki reanimacyjnej" - poinformował rzecznik spółki Tauron Wydobycie Daniel Iwan. Mimo reanimacji poszkodowanego nie udało się uratować.

Zmarły górnik był doświadczonym pracownikiem, w górnictwie pracował od 10 lat. Według informacji nadzoru górniczego, do wypadku doszło w w komorze rozdzielni podczas prac w komorze głowicy kablowej pola rozdzielczego. Sztygar zmianowy odpowiadał za nadzorowanie przeglądu okresowego instalacji elektroenergetycznej pól rozdzielczych.

Przyczyny i szczegółowe okoliczności wypadku wyjaśnia powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy, przy udziale przedstawicieli Wyższego Urzędu Górniczego, Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach, prokuratury i Państwowej Inspekcji Pracy.

Według danych Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, do połowy tego roku w polskim górnictwie doszło do 1129 rozmaitych wypadków, w tym 905 w kopalniach węgla kamiennego. Do poniedziałku zginęło 21 górników (w tym 15 w kopalniach węgla kamiennego), a 6 doznało ciężkich obrażeń.

Poprzedni śmiertelny wypadek w górnictwie miał miejsce 6 sierpnia w kopalni Pniówek w Pawłowicach, gdzie 830 m pod ziemią zginął górnik-sygnalista. Wcześniej, 30 lipca, w kopalni Sobieski w Jaworznie (należącej do spółki Tauron Wydobycie) na dwóch pracowników firmy usługowej, 500 m pod ziemią, najechała kolejka podwieszana - jeden z nich zginął, drugi został ranny. 1 lipca w kopalni Murcki-Staszic w Katowicach w wyniku wstrząsu i tąpnięcia zginęli 3 górnicy - był to najtragiczniejszy w tym roku wypadek w górnictwie.

W całym ubiegłym roku wypadków w górnictwie było łącznie 2117, z czego 1686 w kopalniach węgla kamiennego. Zginęło 21 górników, w tym 15 w kopalniach węgla kamiennego, a 15 innych doznało

ciężkich obrażeń.

Najtragiczniejszym ubiegłorocznym wypadkiem górniczym było majowe tąpnięcie w kopalni Zofiówka, gdzie zginęło pięciu górników. Ponadto, 20 grudnia ub. roku, w czeskiej kopalni CSM Stonawa wybuch metanu zabił 13 górników, wśród nich 12 Polaków.